

Jan Stanisław Lewiński
Profesor Uniwersytetu Lubelskiego.

W sprawie reformy studjów ekonomicznych na naszych uniwersytetach.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że w dziedzinie organizacji naszego życia uniwersyteckiego brak polotu, brak wielkiego rozmachu odczuwać się daje. Nasz statut uniwersytecki jako jeden z najmłodszych powinienby być oparty na najlepszych wzorach zagranicznych. Niestety tak nie jest. Twórcy naszego ustroju uniwersyteckiego uprościli sobie pod tym względem zadanie. Zamiast szukać nowych dróg, poszli oni utartym szlakiem, pozostawionym przez władze austriackie.

Najbardziej ucierpiały pod tym względem nauki społeczne. Nasz statut uniwersytecki odrębności ich zupełnie nie uwzględnia; traktuje je jako przedmiot podrzędny na wydziałach prawa. Według rozporządzenia „w sprawie organizacji studjów prawnych w uniwersytetach państwowych”¹⁾ plan wykładów obowiązkowych i wymiar godzin jest następujący.

Przedmioty prawne		Przedmioty ekonomiczno- społeczne.
	Rok I.	
Prawo rzymskie	160 godz.	
Teoria prawa	40 godz.	
Historja prawa polskiego	180 godz.	
Historja prawa na Zachodzie Europy	120 godz.	
	<hr style="width: 50%; margin-left: auto; margin-right: 0;"/> 500 godz.	<hr style="width: 50%; margin-left: auto; margin-right: 0;"/>
	Rok II.	
Prawo kościelne	90 godz.	
Prawo polityczne	100 godz.	Ekonomia polityczna 180 godz.
Prawo narodów	60 godz.	
	<hr style="width: 50%; margin-left: auto; margin-right: 0;"/> 250 godz.	<hr style="width: 50%; margin-left: auto; margin-right: 0;"/> 180 godz.

¹⁾ Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. 15 grudnia 1920 r.

Rok III.			
Nauka administracji i prawo administracyjne	180 godz.	Skarbowość i prawo skarbowe	90 godz.
Prawo karne i postępowanie karne	120 godz.	Statystyka	60 godz.
Filozofja prawa	40 godz.		
	<u>340 godz.</u>		<u>150 godz.</u>
Rok IV.			
Prawo cywilne	210 godz.		
Postępowanie sądowe cywilne	150 godz.		
Prawo handlowe i wekslowe	90 godz.		
Prawo międzynarodowe prywatne	30 godz.		
	<u>480 godz.</u>		<u>---</u>
Razem na 4-ch kursach	1570 godz.		330 godz.

Tak więc na 1900 godzin 1570 czyli 82,6% przypada na przedmioty prawne, a tylko 330 godzin czyli 17,4% na przedmioty ekonomiczno-społeczne. Ta dysproporcja staje się jeszcze bardziej jaskrawą przez to, że na pierwszym i czwartym kursie nauki społeczne wogóle nie są uwzględnione.

Stan taki nie byłby wprost tak anormalny, gdyby wydziały prawne przygotowywały wyłącznie prawników t. j. sędziów, adwokatów i rejentów, chociaż i dla nich większa znajomość zagadnień społecznych uważana jest dziś za niezbędną. Wydziały prawne jednak kształcą jednocześnie przyszłych urzędników administracyjnych, a nie ulega wątpliwości, że pod tym względem jednostronne wykształcenie prawnicze zębne musi pociągnąć za sobą skutki. Fakt ten w Niemczech, gdzie dotąd wyższe stanowiska administracyjne powierzane były prawie wyłącznie prawnikom, ogólnie jest dziś uznany.

Na ostatnim zjeździe Verein für Sozialpolitik, który poświęcony był kwestji reformy studiów ekonomiczno-politycznych na uniwersytetach, braki dotychczasowego przygotowania urzędników jednomyślnie przez rzeczoznawców zostały podkreślone.

„Gdy porównywan działalność urzędników administracyjnych na polu prawnym i gospodarczym”, powiedział minister spraw wewnętrznych Drews „przychodzę do przekonania, że połowa jej należy do dziedziny ekonomicznej, podczas gdy druga połowa odbywa się na terenie prawnym.

Urzędnik administracyjny, który nie opanował przedmiotów ekonomicznych, narażony jest na to, że przy pełnieniu swych funkcji, popełni ciężkie błędy. Musimy dlatego przygotowaniu gospodarczemu naszych urzędników nadać taki charakter, aby nie jak dotąd minimalny tylko odsetek wykładów przypadał na ekonomię polityczną, a prawie 90% na przedmioty prawne. Licząc się z rzeczywistym stanem rzeczy, musimy żądać, aby połowa studjum, z którego korzystają przyszli urzędnicy administracji, należała do zakresu nauk gospodarczych, druga zaś do zakresu nauk prawnych".¹⁾

W podobny sposób wyraził się były minister Delbrück: „Nasi młodszy urzędnicy państwowi”, pisze on „mają w większości wypadków czysto prawne wykształcenie, i to z zakresu prawa prywatnego. Brak im dostatecznych znajomości naszego rozwoju państwowo-prawnego, społeczno-politycznego i gospodarczego... Jest to wynikiem tego, że na uniwersytetach i podczas późniejszej praktyki, korzystają oni z tego samego wykształcenia co przyszli sędziowie”.²⁾ Deputowany Braun, założyciel kwartalnika *Archiv für Sozialwissenschaft*, zaznacza, że niepopularność biurokracji niemieckiej wśród szerokich mas ludności przypisać należy nie tylko jej charakterowi klasowemu, ale i brakowi znajomości zagadnień społeczno-ekonomicznych³⁾.

Odłączenie wykształcenia polityczno-ekonomicznego od studjum prawnego jest wobec tego rzeczą konieczną. Przygotowanie wyższych urzędników administracyjnych wymaga bowiem obok studjum z zakresu prawa prywatnego uwzględnienia w pierwszej linii prawa publicznego i nauk społeczno-ekonomicznych, przedmiotów, które mniej potrzebne są sędziom, adwokatom i notariuszom.

Przygotowanie urzędników administracyjnych nie może być identyczne ze studjami czysto prawniczymi. Na zachodzie organizacja uniwersytetów do tych potrzeb wszędzie się przystosowała, przez stworzenie specjalnych wydziałów polityczno-ekonomicznych albo też przez bifurkację wydziałów prawnych.

W Niemczech uniwersytet w Tubindze, jako pierwszy w roku 1818 zerwał z tradycją czterech fakultetów, stwarza-

¹⁾ Die Reform der staatswissenschaftlichen Studien. Zweiter Teil. Verhandlungen des Vereins für Sozialpolitik in Kiel. 1920. str. 50.

²⁾ Die Reform der staatswissenschaftlichen Studien Fünzig Gutachten im Auftrage des Verehrs für Sozialpolitik, herausgegeben von Dr. J. Jastrow. 1920. str. 373.

³⁾ Ib. str. 421.

jąc wydział nauk politycznych. (Staatswissenschaften), obejmujący kurs trzyletni. Za przykładem Tubingi poszły Monachium, Frankfurt nad Menem i Kolonia.. Na dziesięciu innych uniwersytetach¹⁾ nauki polityczno-ekonomiczne wykładane są na wydziałach filozoficznych. Na siedmiu uniwersytetach²⁾ studium nauk politycznych odbywa się na wydziałach prawnych, lecz tutaj korzystają one z daleko idącej samodzielności.

W Szwajcarii spotykamy podobny system jak w Niemczech. W Bazylei nauki ekonomiczne wykładane są na wydziale filozoficznym, w Zurychu, Bernie, Lausannie, Fryburgu i Neufchatelu istnieją specjalne sekcje polityczno-ekonomiczne na fakultetach prawnych, w Genewie zaś wydział „des sciences économiques et sociales”.

W Anglii na prawie wszystkich uniwersytetach stworzone zostały odrębne wydziały „of Economics and Political Science”. Fakultety takie posiada Londyn, Glasgow, Manchester, Oxford i Cambridge.

We Francji ekonomia polityczna wywalczyła sobie tak samo niezależne stanowisko. Na wydziałach prawnych istnieje obok doktoratu prawniczego doktorat ekonomiczny ze specjalnym zakresem przedmiotów egzaminacyjnych. W Stanach Zjednoczonych, w Norwegii, Danji, Szwecji i t. d. statuty uniwersyteckie uznają również odrębny charakter nauk polityczno-ekonomicznych.

Jedynym krajem, który przed wojną na tern polu przestarzałym hołdował zasadom, była Austria. Już w roku 1906 fakultet prawny uniwersytetu niemieckiego w Pradze zwrócił się do ministerstwa oświaty w Wiedniu z projektem stworzenia specjalnego doktoratu nauk politycznych (Staatswissenschaften). W roku 1916 uniwersytet wiedeński z podobnym wystąpił wnioskiem, Starania te dopiero po wybuchu rewolucji odniosły skutek. Trzeba było widocznie tak silnego wstrząśnienia, aby biurokrację austriacką pobudzić do czynu.

Jedynie twórcy naszego systemu uniwersyteckiego wykazali na tym polu większe poszanowanie tradycji historycznych. Rozporządzenie Ministra Oświecenia z 16-go października 1920 r. przewiduje coprawda egzamin doktorski grupy ekonomicznej, cały program studjów jednak pozostawia bez zmiany. Kandydaci wszystkich pięciu grup (historycznej, eko-

¹⁾ Berlin, Bonn, Królewiec, Marburg, Erlangen, Giessen, Heidelberg, Jena, Lipsk, Rostok.

²⁾ Wrocław, Göttinga, Greifswald, Halla, Kilonja, Munster, Hamburg-.

onomicznej, politycznej, karnej i cywilistycznej) muszą uzyskać dyplom magistra praw po przesłuchaniu identycznego dla wszystkich programu. Tak więc organizacja naszych wydziałów prawnych jest dziś pewnego rodzaju *curiosum*¹⁾, które odzwierciedla stan rzeczy, jaki w innych krajach należy do przeszłości. Jedynie uniwersytet poznański, który w chwili tworzenia miał swobodę ruchu i inicjatywy, mógł zastosować bardziej nowoczesny system. Od początku swego istnienia zaprowadzono tutaj podział wydziału prawa i nauk ekonomiczno-politycznych na dwie sekcje: prawniczą i ekonomiczno-polityczną. Wolna Wszechnica Polska w Warszawie również system ten na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych zastosowała.

Nie ulega wątpliwości, że jest rzeczą pożądaną, aby i inne uniwersytety poszły za przykładem Uniwersytetu poznańskiego i Wolnej Wszechnicy. Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób najlepiej zorganizować nauczanie nauk ekonomiczno-politycznych czy stwarzając specjalne wykłady, czy też drogą bifurkacji wydziałów prawnych. Zdaje nam się, że drugi system jest bardziej wskazany, ze względu na istnienie punktów styecznych między prawem a naukami ekonomiczno-politycznymi. Przedewszystkiem prawnikowi potrzebna jest znajomość ekonomii tak samo, jak ekonomista, będący w praktycznej styczności z życiem gospodarczym, bez wykształcenia prawnego jest bezradnym.

Wobec istnienia takiego wspólnego gruntu byłoby rzeczą pożądaną, aby pierwszy lub też dwa pierwsze kursy studjów były wspólne dla prawników i ekonomistów. Specjalizacja nastąpiłaby dopiero na dalszych semestrach. System taki już ze względu na to byłby najbardziej odpowiedni, że student, zapoznawszy się z naukami prawnymi i ekonomicznymi w ciągu dwóch lat, dopiero wtedy mógłby decydować się co do kierunku dalszych studjów¹⁾.

System taki jeszcze wymagałby zreformowania całego planu wykładów obowiązkowych na uniwersytetach państwowych, specjalnie na pierwszym roku. Prawo rzymskie na 500 godzin rocznych wogóle zajmuje tutaj 160, historia prawa za Zachodzie Europy 120, a historia prawa polskiego 180 godzin. Znajomość tych przedmiotów w takim zakresie, przynajmniej dla nieprawnika, jest zbyt wielkim balastem. Dla-

¹⁾ W ten sposób zorganizowane są studia na Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy. Rok I stanowi tak zwane Collegium Politicum obowiązkowe dla wszystkich słuchaczy. Na drugim semestrze następuje podział na dwie sekcje — prawną i ekonomiczną.

tego też wprowadzenie wspólnego kursu dla prawników i ekonomistów pociągnęłoby za sobą radykalną zmianę całego dotychczasowego programu. Wątpić należy, czy władze nasze na taki radykalny krok by się zdecydowały¹⁾.

Wobec tego pozostaje jedynie podział na sekcję prawną i ekonomiczną, poczynając od pierwszego roku. System taki istnieje w Poznaniu. Nie uważamy rozwiązania tego za idealne, zdaje nam się jednak, że chwilowo¹⁾ jedynie reforma idąca za tym przykładem liczyć może na urzeczywistnienie.

Program sekcji ekonomiczno-politycznej obejmować powinien następujące grupy przedmiotów:

1) przedmioty ekonomiczne jak ekonomia polityczna, skarbowość, statystyka, polityka handlowa i społeczna, polityka rolna i t. d.;

2) przedmioty prawne:

a) prawo prywatne, cywilne, handlowe i t. d.;

b) prawo publiczne (nauka o państwie,) prawo administracyjne, prawo narodów i t. d.;

3) przedmioty historyczno-geograficzne (historja gospodarcza, geografia gospodarcza i t. d.)

4) przedmioty filozofiozno-socjologiczne (Filozofia prawa, socjologia i t. d.)

5) przedmioty ogólno-kształcące.

Pozatem w programie przedmioty praktyczne jak stenografia, rachunkowość, i t. d. powinny być uwzględnione. Studenci przy egzaminach powinni wykazać conajmniej znajomość dwóch obcych języków. Chodzi tu nie o umiejętność władania danym językiem, lecz o możność studiowania naukowej literatury zagranicznej. Taką znajomość student może wykazać, tłumacząc przedłożone mu wypisy z dzieł i dziedziny nauk prawnych i społecznych. Tego rodzaju wymagania stawiane są przy egzaminach na fakultecie ekonomicznym Uniwersytetu londyńskiego. Byłoby pożądanem, aby i u nas system ten zastosowano. Do samodzielnej i twórczej pracy zdolny bowiem jest tylko ten, kto orientuje się w literaturze zagranicznej.

Odpowiednio do sił profesorskich i potrzeb naszego życia gospodarczego i politycznego na wyższych kursach możnaby wprowadzić pewną specjalizację. Tak np. na uniwersytecie

¹⁾ Kwestja stworzenia wydziału prawno-ekonomicznego ze wspólnymi kursami na pierwszych semestrach porusza profesor prawa na Uniwersytecie w Bonn E. Zittelmann. Die Vorbildung der Volkswift und Juristen. Schmollers Jahrbücher. 1921. 2-gi zeszyt.

londyńskim studenci na wyższych kursach wydziału ekonomicznego mogą wybierać przedmioty egzaminacyjne z następujących grup:

Grupa A. Bankowość i finanse.

Grupa B. i C. Handel.

Grupa D. Przemysł.

Grupa E. Transport. (Grupa ogólna).

Grupa F. Żegluga.

Grupa G. Transport lądowy. (Kolejnictwo).

W Ecole des sciences politiques w Paryżu istnieje również szereg sekcji. U nas stworzenie takiej specjalizacji byłoby również bardzo pożądane.

Tak więc otwierają się przed nami na polu organizacji wyższego wykształcenia ekonomiczno-społecznego bardzo szerokie perspektywy. Na drogę postępu wkroczymy jednak dopiero, gdy zerwiemy zupełnie z naszą przestarzałą organizacją wydziałów prawnych. Dopóki to nie nastąpi, nigdy uniwersytety nasze odpowiednio wykwalifikowanych urzędników administracyjnych nie będą mogły przygotować.

W artykule tym, poruszając wyłącznie teorię wykształcenia urzędników państwowych, nie zapomnieliśmy o tem, że uniwersytety nie mają li tylko praktycznych zadań. Powinny one być ośrodkami nauki, gdzie czerpią wiedzę przyszli samodzielni badacze na tym polu. Zagadnienia tego nie roztrząsamy tutaj, ponieważ zdaje nam się, że przy odpowiednio zorganizowanych studjach, bibliotekach i t. d. stwarzamy teren, który sprzyja rozwojowi nauki. Pozatem potrzebna jest tylko jedna rzecz — silne indywidualności wśród profesorów i słuchaczy. To jednak niezależne jest od takiego lub innego planu wykładów.